

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY

Kwaterze Głównej Dnia 4 Stycznia 1831 r.
w Warszawie.

Przeznaczeni zostają.

Kommandant korpusu kadetów w Kaliszu, Jenerał brygady Mycielski Ignacy, na kommandanta twierdzy Modlina.

Dotychczasowy kommandant teyże twierdzy, Jenerał brygady Małachowski Kazimierz, na dowódcę agiey brygady 1szej dywizyi piechoty, w miejsce Jenerała brygady Pałowskiego Antoniego.

Z kwatermistrzostwa ieneralnego, Podpułkownik Chrusnowski Wojciech, na Podkommandanta twierdzy Modlina.

Adiutant polowy zmarłego Jenerała piechoty Hr. Potockiego Stanisława, Podporucznik Kulczycki Józef, do pełnienia tychże obowiązków przy Jenerale piechoty Krasiniskim Izidorze, zastępcy Ministra Woyny.

Z pułku 1 piechoty liniowej, Podporucznicy: Poznański Wincenty i Dobrowolski Józef, pierwszy na Adiunkta sztabu 1szej dywizyi piechoty, drugi na Adiutanta polowego przy Jenerale brygady Gielgud, dowódcy 1 brygady 1 dywizyi piechoty.

Wraca do służby i umieszczony zostaje.

W pułku 7 piechoty liniowej: uwolniony ze służby, z pułku 3go piechoty liniowej, Podpułkownik Oborski Ludwik.

Dyktator

(podpi.) J. CHŁOPICKI.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Brygady
Mroziński.

DYKTATOR.

Uwalnia niniejszem Pana Tomassa Łubieńskiego od pełnienia obowiązków Zastępcy Ministra Spraw Wewnętrznych i Policji.

w Warszawie dnia 6 stycznia 1831 r.
(podp.) CHŁOPICKI.
Sekretarz Stanu
(podp.) Plater.

DYKTATOR.

Mianuje niniejszym Pana Wincentego Niemcewskiego Zastępcą Ministra Spraw Wewnętrznych i Policji.

w Warszawie d. 6 stycznia 1831 r.
(podpisano) CHŁOPICKI.
Sekretarz Stanu
(podpisano) Plater.

DYKTATOR

Na przedstawienie Rady Najwyższej Na-

rodowej, mianuje P. Alojzego Biernackiego Pośta Powiatu Wieluńskiego zastępcą Prezesa Izby Obrachunkowej.

w Warszawie d. 6 stycznia 1831 r.

(podpisano) CHŁOPICKI.

Sekretarz Jeneralny

(podpisano) Plater.

Rada Muncypalna Miasta Stolecznego Warszawy.

Ogłasza niniejszem konkurencyą o dostawę płótna i guzików żołnierskich, potrzebnych do umundurowania dwóch pułków Warszawskich a mianowicie: płótna koszulowego onuczowego, podszewkowego, torbowego, sakwowego. — Osoby chcące się podjąć dostarczenia takowych, stawieć się zechcą w dniu 9 b. m. i r. to jest w niedzielę o godzinie 12 w południe, do komitetu u biorezge rzeczonych dwóch pułków, Posiedzenia swe w Ratuszu Głównym Miasta Warszawy odbywającego, gdzie o potrzebnej ilości, gatunku i terminie odstawy, wiadomość powezmą, i próby o pieczętowane okazanemi sobie mieć będą.

w Warszawie dnia 5 stycznia 1831 r.

Prezydent

Węgrzecki

Sekretarz Jeneralny

G. Jahotkowski

POZWY EDYKTALNE

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Wzywa spadkobierców Franciszka Kierżniańskiego zmarłego dzierżawcy folwarku rządowego Dziekania Kurzelów swanego, ażeby celem wzajemnego obrachowania się z skarbem publicznym, z tytułu czteroletniej dzierżawy wspomnianego folwarku pro 18 125/16 upłynionej, wprzeciagu czterech tygodni, licząc od dziś na grunt Dziekanii Kurzelów, zaopatrzeni w dowody uiszczonych rat dzierżawnych pro 18 15/16 tudzież w inne dowody na odparcie pretensji skarbu mogących się do nich formować zaopatrzeni, osobiście przybyli lub pełnomocnika zesłali; gdyż po upływie tego prekluzyjnego terminu, zaoczenie obrachowane będą.

w Kielcach d. 19 grudnia 1830 r.

Zastępca Prezesa.

Walewski.

Sekretarz Jeneralny

Zamoyski.

(3 raz)

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Rada muncypalna Miasta Stolecznego Warszawy.

W skutku reskryptu Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 31 z. m. nr. 6354, podaje do wiadomości publi-

czney, że reperacya baryer około placu brojni, złotych polskich 3298 groszy 23 anszlagowana w entrepryzę najmniej żądaiącemu puszczone zostanie. Życzący sobie podjąć wzmiankowanej roboty, zechcą deklaracye swoje zapieczętowane złożyć na ręce Sekretarza Jeneralnego najpóźniej do godziny siódmej wieczorem dnia 13 b. m. do każdej zaś deklaracyi dołączony być winien kwitkasy głównej ekonomiczney mieyskiej na dowód złożenia wadium złp. 330 wynoszącego, które nieutrzymującym się przy entrepryzie zwrócone zostanie. Reszta warunków do tej entrepryzы każdego czasu w Sekreteryacie Jeneralnym przeyrzane być mogą.

w Warszawie d. 5 stycznia 1831 roku.

Prezydent

Węgrzecki.

Sekretarz Jlny

G. Jahotkowski.

Kommissya Woiewództwa Lubelskiego.

Gdy sprzedaż dóbr Rządowych Stężycy przez licytacją publiczną, ogłoszona przez dziennik powszechny krajowy Nr 269. 270. 272 gazetę warszawską Nr 310 311 313 dziennik woiewódzki Nr 39 nie przysłała do skutku, zawiadamia przeto interessowaną publiczność: iż dobra te z mocy Dekretu Najjaśniejszego Pana z d. 19/31 sierpnia 1828 r. w Odessie zapadłego, mogą być z wolnej ręki pod warunkami iakie poprzednio ogłoszonymi zostały nabyte. Mający więc chęć kupna wspomnianych dóbr, mogą się czyli to wprost do Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, czyli też do Kommissyi woiewództwa Lubelskiego z swoimi deklaracyami zgłosić.

w Lublinie d. 21 grudnia 1830 r.

Zastępca Prezesa

Łempicki

Sekretarz Jeneralny

Krzyżanowski

(1 raz)

Kommissya Woiewództwa Podlaskiego

W wykonaniu Rozporządzenia Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 10 listopada r. b. 1830 Nr 46308/9946 gruntującego się na Dekrecie Najjaśniejszego P. pod dniem 19 sierpnia 1828 r. w Odessie zapadłym, podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu 22 marca 1821 roku, poezawszy od godziny 10 zrana, odbywać się będzie w Biórze Kommissyi woiewództwa Podlaskiego, w sali Sessjonalney publiczna licytacya na sprzedaż Dóbr Rządowych Zabokliki, w ekonomii Siedleckiej, w Obwodzie Siedleckim położonych, składających się z woi i Folwarku Zabokliki oraz z lasu wodpadek literą X. y oznaczonych, przestrzeń ogólna dóbr z lasami wynosi Włók 29 morgów 8 Prętów 128 na miarę Nowopolską.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 23,747 gr. 17 składający się:

a) z praetii złp. 21,754 gr. 20

b) z procentu amortyzacyjnego za lat 5 Towarzystwu Kredytowemu przez Skarb po dzień 1 czerwca r. 1830 opłaconego włości — 1,992 — 27

Razem iak wyżey od summy złp. 23,747 gr. 17 w srebrze lub w Listach Zastawnych koloru białego w nominalney wartości, oprócz postą pioney na Licytacji Summy. obowiązany będzie plus-licytant corocznie opłacać Skarbowi w dwóch ratach złp. 1087 gr. 22 kononu, z wolnością iednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. — Nadto przeymie pożyczkę od Towarzystwa Kredytowegw Ziemskiego w summie złp. 18,200 zaciągnioną, od której przez następne 23 lata wnosić będzie do Kassy tegoż Towarzystwa opłatę prawem Seymowem z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary, w ilości złp. 243 gr. 20.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć wadium złp. 2903 gr. 14 w srebrze lub listach zastawnych. — Nadto utrzymujący się przy Licytacji, obowiązany będzie złożyć zaraz drugą taką ilość złp. 2903 gr. 14.

O innych warunkach licytacyjnych, każdy chce mający, poweźmie wiadomość w Biórze Kommissyi wojewódzkiej, gdzie nawet warunki kupna wraz z Tabellą źródła Intraty wykazującą, na drzwiach wehodnich do posiedzeń Kommissyi wojewódzkiej wywieszono zażydzie.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie dóbr obecnym, przekonać się na gruncie.

Siedlce d. 28 grudnia 1830 r.

Zastępca Prezesa

Strzyżowski

Sekretarz Jeneralny

Kasperowicz

(3 raz)

OSTRZEŻENIA.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podając do publiczney wiadomości, iż Jmć Pan Adam Bayer tu w Warszawie przy ulicy Elekoralney pod liczbą 795 zamieszkały, od dalszego utrzymywania Kantoru Loteryi liczbowej Numerem kolejnym 75 oznaczonego, na własne żądanie uwolnionym został, wywazarem wszystkich tych, którzyby, do niego pretensye zgry w Loteryą wspomnianą wynikające rościł; ażeby ztakowemi wciagu dni czterdziestu a dato licząc, do Dyrekcji zgłosić się i one udowodnić nieomieszkali, tym pewniey, iż zaraz po upłynieniu rzeczzonego terminu, kancya byłemu kolektorowi zwrconą zostanie, a następnie na pretensye późniey podane żaden wzgląd mianey niebędzie.

Warszawie d. 29 grudnia 1830 r.

Zastępujący Dyrektora Jeneralnego

Naczelnik Wydziału Kasolletu

Lochmann.

(3 raz)

Sekretarz Dyrekcji

Straszak.

LIST GOŃCZY

Sąd Poprawczy Wydziału Płockiego.

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne iako

i woyskowe, aby na zbiegłych Wojciecha Mieszkowskiego i Annę Mierzeiewską o kradzież obwinionych, baczną oko dawać, a wrzecie ujęcia ich pod bezpieczną strażą do Sądu naszego dostawić polecić raczyły. Rysopis Wojciecha Mieszkowskiego: Jest wzrostu wysokiego, wsobie gruby, lat mieć może około 35 lub 36 ma włosy na głowie ciemno błę, oczy szare, sredniey wielkości, nos sredni, twarzy ściągłej pełney i rumianej; powierzchownych żadnych znaków nie ma, zarost ma na wusach i faworytach niewielki, tak, iak by mu się faworyty dopiero wysypały. Rysopis Anny Mierzeiewskiej: Jest wzrostu małego, lat ma 32, włosów błę, twarzy okragłej bardzo mało dziebatey, oczu błętnych, nosa małego, znaków powierzchownych żadnych niema.

w Płocku d. 16 grudnia 1830 r.

Sędzia Prezydujący

Gadomski

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

— Z woli Dyktatora Rada Naywyższa Narodowa chcąc zapewnić pomoc i popiech w umundurowaniu się Urzędnikom Publicznym z służby cywilney do woyskowej przechodzącym, upoważniła pod dniem 5 bieżącego miesiąca, Kommissyę Rządową Przychodów i Skarbu, aby tym Urzędnikom którzy się do woyska zaciągają, za złożeniem niezaprzeczonego dowodu, pensya etatowa za miesiąc grudzień r. z, bez potrącenia 1/3 części, wypłaconą była. — O czem wszystkie władze Centralne uwiadomione zostały.

— Kommissya Rządowa spraw wewn. i policyi zawiadomiona została odezwą Rady naywyżzey narodowej z dnia 4 m. b. iż wola jest Dyktatora, aby pod ogłoszony w dniu 2 b. m. c. i. r. z. zakaz, wywożenia zboża za granicę, podciągniętą była i pszenica; czego wykonanie, wszystkim Kommissyom Wojewódzkim w tymże samym dniu poleconem zostało.

Część II. Urzędowa.

P O L S K A.

Warszawy 7 stycznia.

— Nikt nademnie nie cieszy się bardziej z obalenia ohydnej cenzury; była ona zabójczą wszelkiemu światłu, Obywatelstwu, wszelkim szlachetnym uczuciom. Korzysta dziś obficie literatura młodzież nasza z odzyskaney wolności; ufamy: iż tak roztropnie używać iey będzie, iż i dziś i napotem nikt nigdy nie powie, że cenzura jest unas potrzebna. Wiem że piszący zażywni są najlepszym duchem, nyczystszemi intencjami; pozwolą atoli uczynić sobie uwagę, że i duch najlepszy i czyste intencye iezeli nie umiarkowane zimną krwią i zastanowieniem, często za szranki roztropności zapędzić się mogą. Darujcie zaeni wydawcy rozmaitych pism politycznych, że stary prawy Polak, względem niektórych artykułów waszych przełoży wam postrzeżenia swoje. Zbyt porywczo, bez względu na okoliczności, położony był

artykuł, iakoby Jenerał Włodek miał przeysć z Dywizyą swoją na stronę naszą. W tych dniach iedna z gazet położyła, że Jenerał Rosen oswiadczył się za nami, przypiał kokardę białą, i z Jenerałem Pahlenem krwawy bój stoczył; inna, że na Wołyniu najlepszy duch pannie.

Wczesne rozgłaszania takie, psują nam rzeczy, czynią władzę Rossyyską bacznieyszą, wystawiają współbraci naszych na przesładowanie, i obcych może nam przychylnych zrażają.

Jak prawdziwey zasługi tak prawdziwego obywatelstwa, skromność iest cechą. — Upraszałbym czei godnych wydawców, aby się powściągnęli od tych zbyt wczesnych odkazywań się i chepliwości; Nie tryumfuymy przed zwycięztwem! Po co, iak drugi Chrobry szczerbcem, tak my już piórem, zabijamy żelazne słupy w Dnieprze, Ossie i Elbie; po co zapowiadać, że zabierzem Galicyą i Wielkopolskę. Wszystkie to iest w ręku Przedwiecznego; lecz nie należy obudzać niespokojności Austrii i Prus, i dziś z obojętnych przynajmniej, robić sobie nieprzyjaciół otwartych. Ach! niemamyż przed sobą ogromnego olbrzyma, iemu podołać, iego pokonać, pierwszem bydz powinno usiłowaniem naszym; lecz by go pokonać, by uyrzyć Oyczyznę oswoobodzoną i nas w niey szczęśliwych, rozsadek we wszystkich krokach naszych, mężstwo, wytrwałość, nadewszystko iedność zachować nam należy. — Niezgoda wewnętrzna, większymby była nieprzyjacielem dla nas, iak sama Rossya. W iakimże świetle postawiłaby nas w oczach Europy, w oczach interesujących się do nas mocarstw? Potwierdziłaby to dawne krzywdzące nas mniemanie, że zostawić tylko Polaków samym sobie, a w krótcie się zważnią i sami nazybawieniysze zamiary swoje zniweczają.

Rozchodzą się wieści, przedzierają się nawet do pism publicznych naszych i zagranicznych, o iakieys nastąpić mającej ultrarewolucyi. — Zamiar taki w umyśle żadnego cnotliwego, rozsądnego Polaka wyładz się nie może; zawzięty tylko na zgubę naszą wróg, mógłby go utworzyć. — Staralby się uwieść niebacznym zagorzałców, zgromadzić tłumy próżniaków, słowem tych wszystkich, co w domowych zamieszkach nie do stracenia a wszystko do zyskania mają. — Lecz zbrodniczy zamach taki spadłby na własne ich głowy. — Zdrowa część mieszkańców Warszawy, woysko nasze, tak pięknym duchem tchnąca młodzież nasza akademicka, i ci właściciele co tak gorliwie tworzą gwardye narodowe, nie dozwolą zagorzałey zgrai pod pozorem patryotyzmu, burzyć, łupić majątków obywatelskich, niweczyć to dzieło, które już tylu najpięknieyszych poświęceń stało się owocem.

Niech nie jeszcze zbyt porywczo przysądzać lubiący radę iednę dać wolno będzie. — Szanujemy Dyktatora, któremu losy nasze powierzyli; godzien on iłości naszej przez swe cnoty, mężstwo, stwierdzone już dowodami talenta wojskowe, przez stałość na koniec charakteru swojego. Któż codziennie nie słyszy narzekani: „nie zna Dyktator co jest rewolucya, czemu się ociąga, czemu nie jest popularniejszym, czemu się więcej nie ukazuje, czemu częściej nie przemawia do wojska i ludu, czemu się więcej nie trudni powstaniem na prowincjach?” — Czyniacy zarzuty takie, niech wniydą na chwilę w położenie Dyktatora, niech zważą: iak ogromny ciężar obarcza go; władza cywilna, wojskowa i polityczna, powiększenie wojska, opatrzenie go w bróń i żywność, przygotowanie planu kampanii, zabezpieczenie spokojności w Stolicy, na niego są zdane; może mieć wiele zbywających chwil do pokazywania się częstego i zyskania sobie popularności. — Nie zna on rewolucyi — prawda że nie zna; z pierwszój młodości schowany w obozach, sam od prostego żołnierza służyć zacząwszy, wie, że karność jest duszą wojskową i rękoią zwycięstwa, nie zna on iak tylko bić, i pobić. — Czemuż się ociąga mówimy; wiemyż, czy już wszystko jest gotowe do zaczęcia zaczepnie? Wiemyż, czy mamy dopełnione już pułki, czy mamy dostateczną ilość broni, czy mamy zapasy żywności. — Lepiej jest przygotowanym na wszystko uderzyć i zwyciężyć, niż się porwać porywczo i zginąć. Nie ganiemy więc kroków Jego, wyznajmy, że w prowadzeniu wojny więcej enpodobno wie co czynić iak my.

Jeżeli wojna potrwa, znajdzie Dyktator godnych siebie pomocników; i w rewolucyi francuzkiej, nie zaraz, po krwawych dopiero boiach pokazały się nowe talenta wojskowe; dawniejsi już wodzowie, *Dumourier, Jourdan, Bernadotte*, poprzedzili wnoszących się stopniami *Bonapartego, Moreau i Houché*. Wszak nie dla awansu, dla szlachetniejszych celów młodzię naszą rozpoczęła rewolucya; mężstwo spiesznie ją wyniesie; przy końcu walk ufam, że nie iednego dziś w niższym stopniu, uyrzę Jenerałem. — Nieustawajcie zacięci wydawcy w gorliwych pracach waszych, niech miłość oyczyny zgoda i iedność będą iedyne przewodnikami waszemi; pamiętajcie, że wielką na siebie przyymia odpowiedzialność ci, którzy się podejmują kierować opinią publiczną. Nie ubiegamy się z rozgłoszeniem nie pewnych lub mogących nas narazić wieści; nade wszystko takich, które dla dobra publicznego nie należy rozgłaszać. — Niechodź nam na zapale w najszlachetniejszych uniesieniach: umiemy ię tylko miarkować rozsądkiem i za-

stanowieniem.

Kiedy się zastanowimy w iak przykrej porze roku przez kogo, przez samą młodzię rewolucyą zaczęta była; iak rzucona przez młodzię ta iskra w mgnieniu oka zajęła pożarem kraj cały; iak ochoczo wszyscy mieszkańcy kraju biegną do broni, iak obficie składała dary na ołtarzu oyczyny, iak wszystko co nie wczesnem, niepodobnem zdawało się zrazu, przybiera dziś postać kojącą niepokojności nasze, — któż w tym nie uzna wyroku niebios, wiodących nas do ostatecznego ustalenia losu Oyczyny naszej. Wspierajmy te dobroczynne niebios zamiary, stawmy w polu nieprzyjacielowi spiżem naieżone zastępy; pozostali w domu wśród pokoju, iedności i zgody, zasilajmy walczących braci, rosnącemi codziennie hufcami.

Niemasz zgromadzeń prawnych iak w Izbach Seymowych, strzeżmy się pokątnych; niech nas obce trwożą przykłady, z nich to krwawe czyny i wszystkie klęski spływają na ludy.

Możem się zbyt rozpisat, możem nie chcący obrazić, — darujcie. Starzec już nie z tym światem nie mający do czynienia, który w długiem życiu swoim, przez tyle rewolucyi, przez tyle przeszedł kolei, który od konfederacyi Barskiej aż do dni dzisiejszych, wiele widząc, nie raz sam czynnie wpływając, mógł nabyć iakiegoś doświadczenia, starzec ten mówię, mniema, iż ma prawo zdanie nad tem co się dziś dzieie otworzyć; nie uwodzi go żadna ambicya, nie ubiegał się w życiu swoim za urzędami i dostojenstwem, niezem nie będąc w czerstwości wieku, sięgał żeby przy szrankach grobu po znikome zaszczyty. Z resztą darujcie zgrzybiałej gadatliwości, połaycie nawet, na wszystko się zgadzam, wszystko cierpliwie zniosę, kończąc słowy greckiego wodza „*biy ale słuchay*.”

J. U. N.

— Dziś w uocy Podpułkownik *Wyleżyński* wrócił z Petersburga i przywiózł ekspedycyą adresowaną do J.W. *Sobolewskiego*.

— Obywatel w tych dniach przybyły z Poznania powiada że w tem mieście stoi ciągle 10,000 wojska pruskiego, między którem iednak nie panuje chęć ogólna walczenia z obrońcami praw i wolności. Rząd wszelkie ostrożności przedsięwziął środki. Każdego przyjeżdżającego z Polski prowadzą natychmiast pod strażą do władz wojskowych i po indagacyi i tłumaczeniu, znowu pod strażą za miasto odprowadzają, nie wolno im nigdzie na chwilę się zatrzymać. Landwerowie pruscy w wielkiej liczbie do Polski zbiegają, tak dalece że gdy w mieście *Wrzesni* zwołano z powiatu Landwerów, brakowało ich 395. Komory ścisłe są strzeżone i nikt do Księstwa Poznańskiego nie może być wpuszczonym bez paszportu przez Konsula Pruskiego legalizowanego. Przejazd do Polski Landwerowie a nawet obywatele ułatwiają sobie przez okazanie straży granicznej nabytych pistoletów; jest to aż nadto wymowny i dostateczny dla ich przekonania pasz-

port. W ogóle między żołnierzami pruskimi wielkie przerażenie; zwiększają ię bardziej jeszcze Landwerowie do miast nadgranicznych Polskich przybli, którzy aby między żołnierzami Pruskimi postrach roznieść, ustawicznie bębnią.

— Francuzi zamieszkali w Warszawie należący także do gwardyi narodowej, podali do dowódcy iey zapytanie: czy gwardya narodowa będzie użyta zewnątrz stolicy, czy też iedynie pozostanie na strzeżenie wewnętrzne go bezpieczeństwa miasta. — W takim bowiem razie, upraszają o uwolnienie ich od tego obowiązku, celem zaciągnięcia się do pułków regularnych, aby tam znaleźć pole okazania mężstwa i poświęcenia się dla przybranej oyczyny i świętej sprawy wolności. Godny to krok współrodaków tych, co w trzech dniach lipca dali wielką naukę światu.

— Dziś się wieść rozeszła iż *P. Matuszowie* Posel Rossyjski w Londynie, podał się do dymissyi.

— Według ostatnich wiadomości z nad Bugu, Wielki Xiążę *Konstanty* ieszcze w zeszłym tygodniu miał kwaterę w Wysokim Litewskim, w dobrach Xcia *Pawła Sapiehy*.

— Lokaj *Stanisław Zarembski* uzbierano przez oszczędność zł. 70, dołączył do składek patriotycznych, a przytem w każdej wolnej chwili od służby, spieszy pracować przy okopach, ubolewając że będąc kulawym niemoże służyć w wojsku.

— Kilkunastu Polaków będących w służbie dworskiej W. Xcia *Konstantego*, wróciło do Warszawy z Wysokiego Litew: Mówią oai, że w okolicach gdzie stoją teraz wojska Rossyjskie z Warszawy, jest niedostatek żywności. Jakiś żydek donosi o wszystkim, co się dzieie w Warszawie.

— Jenerał *Żymirski* uczynił następujące ofiary: dostawia 6 ludzi uzbrojonych swym kosztem, składa 45,000 złp. na potrzeby kraju, i przyrzeka przez ciąg wojny nie pobierać płacy przywiązanej do iego stopnia.

— Wczoray Dyktator oglądał trzecie bataliony i pułku liniowego i i pułku strzelców uformowane z dymissyonowanych żołnierzy i ochotników. W liczbie ostatnich widziano takich, którzy ledwo co doszli dojrzałego wieku.

ANGLIA.

Londyn 24 grudnia.

— Pięć mocarstw postanowiło uznać na koniec niepodległość Belgii z warunkiem, iż ieden członek z rodziny panującego Xcia Francuzów, nieotrzyma herbu tego państwa.

— *Courier*, dziennik ministerialny, tak pisze pod dniem 21 grudnia: „Mniemamy, że Polacy słusznie sposobią się do odparcia, przeciwko sile, iakaby Rossya mogła przeciw nim wyprawić; należy iednakże przypuścić, iż Cesarz nie przystąpi do ostateczności, przed użyciem środka układow. Nie może bowiem uważać Polaków iako zbuntowanych poddanych, z którymi podług zasad samowładztwa, byłoby hańbą wchodzić w układy. — Cesarz *Mikołaj*, iakkolwiek samowładny, powinien odróżniać mieszkańców kraju, do którego niema żadnego prawa, od poddanych rossyjskich. i wnosić można, iż prawe iego zasady nakłonią go do wysłuchania żądań Polaków z należą im uwagą; chociażby polityka niewskazywała mu tego potrzeby. Przyznać wszakże musimy; iż położenie Cesarza

FRANCYA.

z Paryża 25 grudnia

Rossyi bardzo jest trudne: Usnanie niepodległości Polaki i oswobodzenie tylu milionów poddanych, są to żądania, do których samowładca trudno przychylić się może, chociażby nawet nie przewidywał wynikających ztąd skutków. Lecz ci, którzy zażądali uzyskania tak ważnych przywoleń, musieli zasadać swe nadzieje na znany im mądrości i dobroci charakteru Cesarza. Bardzo ważne wszakże punkta są, objęte w żądaniach, jakie Polacy przedstawili z uszanowaniem Monarsze, któremu dziwią się jako przyjacielowi, lecz w którym niechęć już widzieć samowładnego Pana. W Rossyi równie jak w prowincjach polskich, w wojsku rosyjskiem równie jak w polskiem, znajdują się ludzie, z sercem i z głową, przejęci liberalnymi zasadami; ludzie za którym jest zagrożenie bezbożną żądzą panowania na mocy praw boskich, dla której teraz cierpi tak wielka część cywilizowanego świata. Jeżeli Cesarz usna prawa Polaków, czyliby nie musiał słuchać podobnych żądań, części swych poddanych rosyjskich? Jeżeli niezdolny udowodnić Polakom praw, na mocy których rządzi krajem, podzielonym przez konklawe prawa boskiego, jakimże sposobem, zdolny przekonać oświeconą część swych poddanych rosyjskich, że na mocy tychże samych praw są tylko niewolnikami jego samowładztwa; że nie mają żadnego głosu w rządzie, którego jedyną dążnością jest, przykładac się do ich szczęścia?

Jeżeli domaganie się swych praw politycznych przez ludy (bądź nowo, bądź od wieków podbite) będzie wyłączone i dozwolone w monarchiach samowładnych, wtenczas to wielkie pytanie, które podług *Lafayetta* sprzeciwia się konstytucyjnym zasadom Francyi i Anglii, w krótkocy byłoby rozstrzygnięte.

Sądymy, iż Cesarz Mikołaj zdolnym jest do przykładania się do szczęścia swych udów, o ile to jest w możności pojedynczego człowieka; lecz tam gdzie wykształcenie już postąpiło, ludzie czują, iż niesłuszną jest, aby jeden człowiek rządził przeznaczeniem milionów ludzi; że trudne jest mieć dobrego władzę z powodu ułomności ludzkiego przyrodzenia; i że dla tego jest powinnością ludów, użyć mądrości naysnakomitszych swych członków do ułożenia praw i instytucyi, mających służyć do rządzenia ogółu praw, których zgłoszenie ze strony Rządu równie jak ze strony Nacelnika byłoby zdradą.

Otóż jedyny układ towarzyski jakiego żądać można i który za kilka lat, za kilka miesięcy *de facto* będzie usnany u ludów, dotychczas nieużywających korzyści konstytucyi. — Byłoby więcej niż użytecznem, zapuszczać się we wnioski nad postępowaniem Cesarza w teraźniejszy kryzys, pod względem wielkiej zasady konstytucyjnej; która ile się zdaie, równie w Rossyi jak w Polsce wielki zrobiła postęp. Spodziewamy się jednakże, iż oile to zgadzać się będzie z bezpieczeństwem i spokojnością jego krajów, każe zmienić teraźniejszy instytucyjny sposób zachęcający część oświeconych do współdziałania z nim we wszystkim tem, co mu natchnie jego dobroć; i że przez to usunie wszelkie powody do wewnętrznych rozruchów.

AUSTRIA

z Wiednia 24 grudnia

— Mówią tu, iż Król neapolitański zasłubi najmłodszą księżniczkę sardyńską, Krysytynę.

— Dnia 23 b. m. obiały się bardzo ztrawiające poruszenia w rozmaitych częściach miasta; lecz gwardya narodowa zupełnie przywróciła porządek. Noc minęła spokojnie. Uczniowie szkoły politechnicznej, szkoły prawa i szkoły lekarskiej przykładali się czynnie do utrzymania publicznej spokojności. Nasajutrz król odbył przegląd gwardyi narodowej i oświadczył jej zupełne swoje zadowolenie z pięknej postawy i karności ich szeregów.

— W Perpignan i Arles było zamieszanie.

— Jenerał *Harispe* otrzymał naczelną dowództwo niższych Pyreneów. Wszystkie warownie na tej linii mają być przysposobione do obrony.

— Cesarz Austriacki oświadczył Xięciu *Metternichowi*, że dopóki honor jego niebędzie wymagał, nigdy niezezwoi na zbrojne wmięszanie się w teraźniejsze sprawy. Arcyksiążę *Karol* i książę *Ferdynand* ciągle są przeciwni temu ministrowi.

— Obwarowanie rozpoczęte na północ od St. Denis postępuje z wielkiem pośpiechem. Pracuje tam przeszło 3000 robotników, a liczba ich wzrasta codziennie. Szańce otwarte rozciągają się prawie na ćwierć mili, przypiera do Sekwany i do wsi Labriche i bronią wielkich gościńców wiodących do Rouen, Beauvais i Garges przy bramie St. Denis. Wielka liczba oficerów inżynierji odznacza linię obronną, która przecinać będzie drogę do Flandryi i ma się kończyć przy Chaumont.

— Znaki oporu przeciwko nowemu porządkowi rzeczy zaprowadzonemu we Francyi w wiekopomnych dniach lipcowych, dały się spostrzeżać w Korsyce. Oyczyzna *Paolich* najodważniejszych obrońców wolności, powstała dla odparcia dobrodziejstw króla obywatela.

Kilku wichrzycieli podbudzonych przez osoby połączone z rodziną byłego Cesarza ośmieliło się walczyć na placach publicznych: *Niech żyje Napoleon II.* W nocy poprzylepiano karty na rogach ulic rozmaitych miast wyspy, a liczne tłumy przechodzą się, śpiewają pieśni i ogłaszają młodego *Napoleona* Cesarzem.

— W listach z Rzymu zapewniają, że większość Kardynałów oświadcza się za kardynałem *Pesch* arcybiskupem lyońskim i wujem *Napoleona*.

— Do Strazburga przybywa codziennie tak wielka liczba koni dla artylleryi, że ich nie można pomieścić w stajniach koszar ztego powodu niegdyś stajnie w mieście Załoga tamtejsza jest także bardzo liczna i spodziewa się jeszcze wzmocnienia.

— Dzienniki włoskie które zamieściły statystykę utworzonego w Rzymie konklawe donoszą: że Francya nie będzie na niem reprezentowana. X. *de Latil* mówi też dzienniki, znajdujące się w Szkocyi; a XX. *Croi* i *Rohan* w Szwajcaryi. X. *Joard*, który mógł wyjechać z Francyi w ten czas dopiero, gdy tam wiadoma była śmierć *Pusa VIII*, przybędzie może do Rzymu dopiero po wyborze nowego Papieża.

Też same dzienniki dodają: Kardynał *Joard* wiezie jednakże dla konklawe instrukcje rządu francuzkiego i ma zlecenie, w imieniu tegoż wyrazić wyłączenie arcyksięcia

Rudolfa gdyby był wybrany za wpływe kardynała *Albani* i w skutku intryg jakie wywiera Austria na większą część świętego kolegium.

Wnioski pism włoskich niewzniecia żadnej obawy dla Francyi; Rzym lęka się bardziej niemieckiego, niż francuzkiego Papieża; a to wiele znaczy. Zdaie nam się, iż mieszkańcy kraju po za górami, nadto wysoko cenią wpływ dworu wiedeńskiego na kardynałów, jeżeli ujmiamy, iż ci nakłonić się dadzą do włożenia tiary na głowę xiążęcia tego domu. To byłoby omylić się względem charakteru Włochów, który niecierpi żadnej tyranii a po za gór pochodzący, również jak względem wszechwładności duchowney, która w Rzymie nie da sobą rządzić obcej potęgze. Wpływ dworu austriackiego wsparty 200,000 bagnetów znajdujących się w różnych częściach półwyspu, ograniczy się na wyborze Papieża, o którego przychylności będzie przekonany. Będzie to dosyć wielki tryumf, lecz innego prócz tego spodziewać się nie może; gdyż i ten byłby mu z korysnością zaprzeczony, gdyby Król Francuzów miał w Rzymie posła, któryby w sercach Rzymian był wzniecił wspaniałe uczucia, jakie ich łączą z Francją.

z Tulonu 17 grudnia.

— Wokregu naszym spodziewają się przybycia inspektora inżynierji, który jak mówią ma upoważnienie uzbroić nasze warownie.

— Mówią że na granicy dep. *Var* ma być uorganizowane 2000 ruchomej gwardyi. Krok ten stał się potrzebnym z powodu wejścia oddziału austriackiego do Piemontu.

NIDERLANDY.

z Bruxelli 23 grudnia.

— List z Paryża pisany przez osobę, której możemy zupełnie zawierzać, donosi: iż Jenerał *Sebastiani* minister spraw zagr. oświadczył: że rząd francuzki domagać się będzie wolnej żeglugi na Skalsie. O postanowieniu tem miano zawiadomić księcia *Taylleirand* i sprawującego interessa Francyi w Hadze.

SZWAJCARYA

z Bern 18 grudnia.

— List odebrany w tej chwili z Paryża zasługujący na zupełną wiarę, donosi co następuje: Dwa wysłannicy Szwajcaracy panowie *Maillardoz* i *Tschann* zgłosili się niedawno do ministra spraw zagranicznych z pytaniem: jakie będą zamysły Francyi względem Szwajcaryi na przypadek wybuchnięcia wojny? Minister odpowiedział im, że Francya postanowiła, zachować neutralność Szwajcaryi i uważać Szwajcarów jako dawnych przyjaciół i sprzymierzeńców, że ani pośrednio ani bezpośrednio nie będzie się mieszać do ich spraw wewnętrznych; lecz że w chwili, w której kapral i czterech żołnierzy Austriackich wkroczy do granic Helwevi, Francya zaymie ją swym wojskiem.

Odpowiedź ta zarazem przychylna i energiczna zwróci uwagę naszych oligarchów, którzy od kilku tygodni ciągle nam grozą przechodami wojsk Austriackich i Rossyjskich. *Goniec medyolański* donosi z pewnością, że Austria żądała wprost od dyrektorystu wolnego przyścia Szwajcaryi dla wojsk swoich, w przypadku, gdyby zmuszona była przedsiębrać nieprzyjacielskie kroki przeciwko Francyi. Nie wspomina on, czyli żądanie to zostało przyjęte lub odrzucone; dosyć na tem, że Austria sądziła się dostatecznie zapewnioną o dyrektoryacie związkowym, kiedy się ośmieliła, uczynić mu takowe. Nigdyby się nieośmielono uczynić kroku tego, względem rządów kantonów Zurich i Lucerna.